

Strona znajduje się w archiwum.

Prezes wiedział, nie powiedział, a to było tak

Prezes australijskiego Banku Rezerw (RBA), Glenn Stevens, przyznał, że bank wiedział o przekupywaniu malezyjskich i nepalskich urzędników na długo zanim skandal wyszedł na jaw.

W toczącym się przesłuchaniu przed parlamentarną komisją gospodarczą najpierw zaprzeczał, by później przypomnieć sobie, iż Bank w istocie otrzymał od jednego ze swoich pracowników pisemną informację o nieprawidłowościach w transakcjach z Note Printing Australia, która w całości stanowi własność Banku Centralnego Australii.

W lipcu zeszłego roku Australijska Policja Federalna (Australian Federal Police - AFP) uznała, że nie ma dowodów na to, by w sprawę zamieszany był ktokolwiek z Banku Centralnego. Jednak po zeszłotygodniowych zeznaniach prezesa pojawia się pytanie, czy jego podwładni zamiast zawiadomić policję, próbowali ukryć wykryte przypadki korupcji.

Zarzuty wobec Note Printing Australia pojawiły się jako efekt śledztwa rozpoczętego w 2009 roku. Dotyczą one wypłacania łapówek zagranicznym urzędnikom w zamian za kontrakty na drukowanie pieniędzy.

Po raz pierwszy od trzech lat śledczy podejrzewają, że menadżerowie RBA wiedzieli o nielegalnych praktykach spółek powiązanych z bankiem.

Źródła:

<http://www.brisbanetimes.com.au/business/reserve-knew-of-bribes-two-years-before-police-called-20120224-1ttm3.html>

http://www.nzherald.co.nz/business/news/article.cfm?c_id=3&objectid=10735818

<http://antykorupcja.edu.pl/index.php?mnu=75&id=3987>

<http://www.smh.com.au/national/senior-rba-men-face-fresh-scrutiny-over-bribe-scandal-20120304-1ub4z.html>